

Zwłoki z toru pod Dijon

Nie były zwłokami sędziego Prince'a?

(Kor. wł. ABC)

Paryż, 12 marca

Trzytygodniowe śledztwo w sprawie zamordowania Prince'a, chociaż odbywało się równocześnie z śledztwem, prowadzonym w związku z oszustwami Stawiskiego, nie doprowadziło do niczego, gdyż w chwili obecnej, tak samo, jak i w momencie znalezienia zwłok na torze kolejowym pod Dijon, nie wiadomo, kto zamordował sędziego Prince'a, niema nawet żadnych wyraźnych śladów, po których można byłoby dojść do nazwisk morderców.

Ten rozpaczliwy stan śledztwa, który doprowadził szeroką opinię publiczną do zupełnego zniechęcenia, a nawet braku wiary w uczciwość niektórych ludzi, prowadzących dochodzenie, znalazł odbicie w bardzo charakterystycznych uwagach dziennika „Liberté”, który dosłownie pisze:

Zaniechania w śledztwie w sprawie Prince'a

1) Znaleziony trup na torze Paryż — Dijon nie był rzekomo trupem sędziego Prince'a, lecz jakiegoś nieznanego, których tyłu umiera w szpitalach i przytułkach i którego dopiero po śmierci ubrano w odzież sędziego Prince'a.

2) W momencie, gdy znaleziono to ciało na torze, sędzia Prince żył jeszcze, a trzymano go przy życiu specjalnie ostrożnie w jakimś przytułku, czy też klinice prywatnej.

3) Sędzia Prince nie został od razu zamordowany przez napastników, gdyż nie znaleźli oni przy nim tych wszystkich dokumentów, które chcieli zdobyć. Dlatego też zostawili oni swą ofiarę przy życiu celem zdobycia od niej wszystkich potrzebnych wskazówek, któreby pozwoliły na zdobycie owych dokumentów. Po nieważ jednak obawiano się, że sędzia Prince będzie poszukiwany, gdyby znikł w sposób zwyczajny, i że można go łatwo odnaleźć, gdyby policja zaczęła go szukać, zaszła potrzeba stworzenia okoliczności, mogących świadczyć, że Prince nie żyje.

4) Stąd właśnie cała inscenizacja na torze pod Dijon, polegająca m. in. na przywiązaniu trupa do szyn w ten sposób, aby pierwszy pociąg zniekształcił zwłoki tak dalece, że ich rozpoznanie nawet przez rodzinę Prince'a byłoby niemożliwe. Aby zaś to podstawienie innych zwłok nie było spostrzeżone, trzeba było nietylko zniekształcić głowę, lecz całe ciało. Stąd konieczność pozostawienia przy tak zniekształconych zwłokach papierów, niezbędnych w tym celu, aby ludzie, którzy odkryli poszarpane zwłoki, mogli natychmiast ukończyć je ze zwłokami sędziego Prince'a.

Kronika sądowa

Za obrazę narodu polskiego

WARSZAWA. — Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę kasacyjną zianiana Lasockiego, który był skazany przez Sąd Apelacyjny na 2 miesiące więzienia za publiczne niewłaściwe odezwanie się o narodzie polskim. Sąd Najwyższy wyrok ten zatwierdził.

Echa śmierci prof. Kryńskiego

WARSZAWA. — Wczoraj wieczorem Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok w sprawie konduktora Wierczoka, skazanego na 6 miesięcy więzienia za spowodowanie śmierci prof. Kryńskiego. Wyrok ten został zatwierdzony, a ponadto zasądzony został 1 zł. tytułem strat moralnych.

Zajęcie krowy

WARSZAWA. — Kazał być widownią rozruchów spowodu zajęcia przez egzekutora krowy, należącą do Natalii Gromadkiewicz. Rozpacz Gromadkiewicz sięgnęła tłum ludzi, którzy krowę odbili. W rezultacie Gromadkiewicz oraz kilku właścicieli nom wytoczono proces karny. Sąd Okręgowy skazał Gromadkiewicz na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem, pozostałych zaś oskarżonych uniewinnił.

Prokurator Durand mógł się pomylić

5) Można by wprowadzić na to odpowiedź, że zwłoki Prince'a zostały natychmiast rozpoznane przez jego przyjaciela, prokuratora Duranda z Dijon. Trzeba tu jednak pamiętać, w jakich okolicznościach miało to miejsce. W tym stanie umysłu, w jakim znajdował się Durand, chodziło, ściśle biorąc, nie o to, aby rozpoznać zwłoki przyjaciela, lecz raczej, by stwierdzić obecność straszliwie zniekształconego ciała. W takim wypadku najdrobniejszy szczegół mógł doprowadzić Duranda do przekonania, że są to zwłoki Prince'a. Otóż Durand widział głowę, której szczegóły, mimo zupełnego zniekształcenia, mogły jednak posiadać pewne cechy podobieństwa z głową Prince'a. Durand jednak był w takim stanie, że ledwie miał siły na tę głowę patrzeć. A na palcu zwłok znajdował się pierścionek Prince'a. Niema wątpliwości, to jego zwłoki. Tu pewna z góry powzięta myśl naprowadziła na ten wniosek z tego względu, że zbolały przyjaciel nie miał siły patrzeć na zeszpecone ciało.

A tymczasem dla istotnego rozpoznania zwłok w takim stanie należało przede wszystkim zapytać zgonę zmarłego co do różnych oznak szczególnych, bo rzadko się zdarza, aby jakaś istota ludzka nie posiadała jakiejś cechy szczególnej lub właściwości fizycznej, odróżniającej ją od innych. Trzeba też było zapytać domowego lekarza Prince'a, istnieją bowiem ślady określone choroby organiczne, które w każdym organizmie bardzo łatwo jest wykryć. Trzeba wreszcie było za wszelką cenę zapytać o opinię dentysty sędziego Prince'a. Czy zrobiono cośkolwiek z tej kategorii? Nic.

Kto finansował Stawiskiego?

Na zupełnie inną okoliczność, wiążącą się ze zbrodnią pod Dijon, bo dotyczącą afery Stawiskiego, zwraca uwagę dziennik „Journal de Debats”, który, omawiając sprawę konieczności wykrycia wszystkich winnych w tej wielkiej aferze oraz zdobycia bezwzględnie pewnych dowodów ich winy, pisze:

W tem bardzo poważnem zadaniu jedna sprawa winna sięgnąć szczególną uwagę sędziego i rzeczoznawców. Jest to sprawa określenia, z całą dokładnością, funduszy, którymi oszust rozporządzał. Nie wystarczy bowiem wykryć tylko czeki, którymi oszust zdobywał sobie poparcie. Trzeba też wyszukać, skąd pochodziły te fundusze, którymi rozporządzał Stawiski, aby móc czeki wystawiać. Fałszywe bony bajoniskie nie wystarczyły na zasilenie skarbcza oszusta. Środki zaś, pochodzące z „Compagnie generale fonciere” również nie były znaczne.

Ruch w tych funduszach oszusta może być rzeczą szczególnie pouczającą. Oczywiście, gdy ma się do czynienia z ludźmi tego rodzaju, bilans może być tylko przybliżony. Jednakowoż, jeśli, zwłaszcza u początkach, wydawał on znacznie więcej, aniżeli zdobywał przez swe rozmaite operacje finansowe musi z konieczności powstać wielki znak zapytania, skąd przyszły pierwsze podstawy jego funduszy. To będzie jeden z najbardziej tajemniczych punktów. Trzeba stwierdzić, co to za siła miała interes w pobudzeniu do życia we Francji organizacji Stawiskiego i spowodowania tego nie szczęścia, które z niej wypłynęło.

Sensacyjne oświadczenie Romagnino

PARYŻ, 13.3. Podeszły szych znaną b. sekretarz Stawiskiego, Romagnino, złożył obszernie oświadczenie, z którego wynika, że Stawiski posiadał rozległe stosunki w rządzie i pozostawał w stałym kontakcie z b. Ministrem Handlu, Serre, z Wiceministrem Wojny, Huttin, oraz z Wiceministrem Barety. Stawiski komunikował się z rządem Chautemps przez niejaką Abril, a z gabinetem Tardieu — przez Aymarda.

Romagnino wymienił wogóle bardzo wiele osób, skutkiem czego u-

kazały się liczne zaprzeczenia.

Zeznawała również przed sędzią śledczym żona Stawiskiego. Jakkolwiek mówiła bardzo powściągliwie, potwierdziła fakt serdecznych stosunków Stawiskiego z Garatem i Bonnaure oraz z dziennikarzami Aymard i Dubarry, natomiast zaprzeczyła, jakoby oszust spotykał się z b. ministrem Dalimier.

Prince został otruty

PARYŻ, 13.3. Lekarze specjaliści, którzy obecnie dokonali ponownej sekcji zwłok Prince'a, stwierdzili kategorycznie, że: 1) Prince żył w momencie, gdy go rzucano pod pociąg, 2) jego śmierć nastąpiła skutkiem przeżechania, 3) rany szarpane sędzia otrzymał przed śmiercią. Badania płuc i nerek wykazały, że Prince zatruty został gazami, co spowodowało bardzo silne znieczulenie całego organizmu.

A komisja wciąż bada...

PARYŻ 14.3 (PAT). Wymienieni przez Romagnino, jako utrzymujący

stosunki ze Stawiskim, dep. Barety i komisarz policji Julien oświadcza, że nie znali oszusta.

PARYŻ 14.3 (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu komisji dla zbadania afery Stawiskiego, w związku z zeznaniami dep. Mandela, kilku posłów dało wyraz swemu zdziwieniu, że Mandel brał udział w śniadaniu ze Stawiskim.

Jeden z członków komisji podkreślił jednak, że Mandel nie mógł wiedzieć, kto będzie obecny na tem śniadaniu, nie można mu więc zarzucać, że przyjął zaproszenie. Mówca zaproponował przyjęcie do wiadomości wyjaśnienia dep. Mandela i przejście nad tą sprawą do porządku. Komisja przychyliła się do tego wniosku.

PARYŻ 14.3 (PAT). Komisja parlamentarna ogłosiła wczoraj wykaz posiadanych przez władze eze-ków Stawiskiego wraz z listą osób, które czekały na otrzymanie i wysokości sum, na jakie czekały opiewały. Wykaz ten obejmuje 50 stron pisma maszynowego.

Konferencja rzymska się rozpoczyna

Włochy dyktatorem w Europie środkowej?

RZYM, 13. 3. Dziś zrana Goenboes złożył hołd prochom królów włoskich, poczem udał się na grób nieznanego żołnierza. W południe odbył dłuższą naradę z Mussolinim.

Wieczorem przybył kanclerz Dollfuss, którego powitał na dworcu Mussolini.

LONDYN, 13. 3. — Prasa tu-tejsza przywiązuje wielkie znaczenie do konferencji rzymskich.

Plan Mussoliniego

„Morning Post” utrzymuje, iż plan Mussoliniego dzieli się na dwie części. Jedną z nich mówi o stosunkach wewnętrznych austriackich, drugą zaś — o zagranicznych.

Pierwszą część planu jest na ukończeniu. Druga, mająca na celu stworzenie dla Austrii warunków istnienia, przygotowywana jest bardzo energicznie. Jakkolwiek narazie Mussolini myślał tylko o politycznym i gospodarczym pakcie austro-węgiersko-włoskim, obecnie myśli o czemś znacznie poważniejszym.

Wychodzi on z założenia, że Austria i Węgry nie mogą sobie wystarczyć jako wzajemnie uzupełniające się jednostki, a Włochy nie stanowią dla nich rynku zbytu. Ta okoliczność wymaga stworzenia szerszej organizacji terytorialnej, toteż Mussolini zamierza zwrócić się z odpowiednimi propozycjami do krajów Małej Ententy, a przede wszystkim do Czechosłowacji.

Zainteresowanie w Niemczech

BERLIN, 13. 3. — Prasa tutejsza obszernie mówi o konferencji środkowej. Jeden z dzienników zaznacza, że Niemcy mają poważne powody interesowania się naradami rzymskimi, chodzi bowiem o bardzo doniosłe dla nich zagadnienie.

Trzeba zerwać z polityką rewizjonizmu

PARYŻ, 14. 3. (PAT.). Opinia francuska uważnie śledzi przebieg rozmów Mussoliniego z Dollfussiem i Goemboesem, podkreślając, że zbliżenie francusko-włoskie i przywiązanie Francji i Włoch do niepodległości Austrii umożliwiają prowadzenie obecnych rozmów w atmosferze dość korzystnej.

Dzienniki paryskie omawiają

też trudności, na jakie natknąć się mogą uczestnicy konferencji rzymskiej oraz nadzieje, jakie można żywić w chwili obecnej.

„Śledzimy z zainteresowaniem” pisze „L'Ordre” — to, co mówi i czyni się będzie w Rymie dla niepodległości Austrii. Francja tylko z zadowoleniem patrzeć może na wysiłki, zmierzające do przeszkodzenia wchłonięciu Austrii przez Niemcy i do pomysłu wszystkich państw naddunajskich oraz stosunków dobrego porozumienia pomiędzy wszystkimi krajami Europy środkowej.

Według „Le Journal” powodzenie rozmów rzymskich zależy od stanowiska, jakie zajmą Włochy wobec polityki rewizjonistycznej. Włochy — pisze dziennik — zdecydowanie antyrewizjonistyczne, jeżeli chodzi o Austrię, winny również postarać się o usunięcie rewizyjnych tendencji węgierskich. W ten tylko sposób i pod tym warunkiem będzie można rzeczywiście myśleć o dziele pokoju.

Wywiad z Dollfussiem

WIEDEN, 14. III. (PT.). — W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi agencji Stefana'ego, kanclerz Dollfuss oświadczył, iż przybył do Rzymu, aby uściśnić dłoń przyjacielowi, z którym związany jest nie tylko wola pokojowej współpracy, lecz osobistą sympatią, wzmocnioną przez uczucie wdzięczności za to, że Włochy mają pełne zrozumienie dla sytuacji Austrii i jej warunków i potrzeb życiowych. Popierają one również wszelkie wysiłki Austrii w kierunku gospodarczej odbudowy kraju.

Naturalnie, mówił dalej kanclerz, Włochy w sprawie konsolidacji gospodarczych i politycznych stosunków w dolinie Dunaju działają również w swoim własnym interesie. Znaczenie jednak koncepcji włoskiej polega na tem, że własne interesy wiąże ona z koniecznościami żywiołami innych narodów i państw. Cieszy się, że w tym względzie panuje pomiędzy Włochami i Austrią pełne porozumienie.

Obustronna dobra wola otwiera drogę dla skoordynowania interesów gospodarczych. Włochy, Austria i Węgry są również silnie zainteresowane w utrzymaniu nad Dunajem takiego stanu rzeczy, w którym pełnowartościowe siły tego tak ważnego dla życia ogólnie - europejskiego obszaru nie będą występowały przeciwko sobie, lecz przeciwnie, złączone zostaną w nowych odpowiednich

Nieustanne kłopoty z rozbitekami „Czeluski”

MOSKWA, 13. 3. — Według radiodepeszy ze statku „Smoleńsk”, znajdującego się na blisko morza Beringa. Na pokładzie statku jest siedem samolotów oraz znany badacz polarny, Skurikin, który posiada z sobą psy i sanie.

W stanie silnego wzburzenia

Oblała kwasem ex-narzeczonego

Sąd zawiesił oskarżonej wykonanie kary

Dzisiaj na ławie oskarżonych zasiadła 20-letnia Marja Lisica, służąca, pod zarzutem ciężkiego uszkodzenia ciała Czesławowi Rosłomowi, ex-narzeczonemu. Lisica poznała Rosłoma przed rokiem, przy czym nawiązała z nim bliższe stosunki, gdyż Rosłom obiecywał się z nią ożenić.

Po pewnym czasie Lisica przekonała się, iż kochanek nie bierze poważnie swych propozycji matrymonialnych i wszelkimi sposobami starała się go pozyskać. Wysiłki te nie odnosiły wszakże skutku. Rosłom wyłudzał pieniądze od służącej i zabierał jej nawet jedyną kosztowność, t. j. dwa złote pierścionki. Gdy przekonała się, że kochanek nie posiada więcej pieniędzy, proponował jej wyjście na zarobek na ulicę, mówiąc, że gdy zbierze pewien kapitał, wtedy się z nią ożeni, gdyż „szczęśliwie są tylko te małżeństwa, które mają oparcie materialne”.

Z tych wszystkich okoliczności i faktów, Lisica doszła do przekonania, że Rosłom ją zwodzi i przede wszystkim pragnie ją wykorzystać dla celów osobistych. Postanowiła

zatem odbyć z nim decydującą rozmowę, tembardziej, iż dowiedziała się, że Rosłom ma nową kochankę. W dzień Wszystkich Świętych służąca spotkała się ze swoim ex-narzeczonym na ementarzu w Kobyle pod Warszawą. Ponieważ Rosłom namawiał ją, ażeby się otruliła i w ten sposób uwolniła go od siebie, służąca przyniosła z sobą słoik z kwasem siarkowym. Po krótkiej rozmowie Rosłom powiedział: „No, to truj się prędzej, zaraz cię na tym ementarzu pochowają”.

Wówczas w stanie wielkiego zdenerwowania kochanka wylała mu zawartość słoika na twarz, przy czym trochę płynu dostało się do łowej małżowiny usznej, wskutek czego utracił on słuch na pewien przedział czasu. Ponadto odniósł poparzenia całej twarzy i powiek; oczy, na szczęście, ocalały.

Za ten swój rozpaczliwy czyn Lisica odpowiadała dzisiaj przed sądem, który, po rozprawie, przeprowadzonej przy drzwiach zamkniętych i występowaniu obrony, którą wnosila z ramienia patronatu aplikantka adwokacka, Marja Wiśniewska, ogłosił wyrok, skazującą oskarżoną na półtora roku więzienia, zawieszając jej wykonanie kary na 3 lata. W motywach sąd podkreślił, iż Lisica działała w stanie silnego wzruszenia, spowodowanego przez ex-narzeczonego, który obchodził się z nią brutalnie, wyzyskując dla celów materialnych.

Francja nie pójdzie na rozbrojenia bez uzyskania gwarancji bezpieczeństwa

PARYŻ, 13.3. — Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów Minister Spraw Zagranicznych Barthou wygłosił przemówienie, które miało na celu zapoznanie rządu z treścią odpowiedzi francuskiej na angielskie memorandum w sprawie rozbrojenia. Barthou już od trzech dni pracuje nad tekstem odpowiedzi, który jeszcze w tym tygodniu przedstawiony zostanie do aprobaty gabinetowej ministrów.

Z komentarzy prasy wynika, że odpowiedź francuska nie poruszy spraw technicznych, ale zajmie się tylko dyplomatyczną i polityczną stroną sprawy. Jakkolwiek rząd angielski pragnął otrzymać odpowiedź jaknajwcześniej, jest ona redagowana bez pośpiechu, ze względu na to, że może wywołać poważne oddziały nie tylko w polityce zagranicznej, lecz i w stosunkach wewnętrznych Francji.

Stanowisko Francji byłoby w sprawie rozbrojenia nieskończenie łatwiejsze, gdyby mogła otrzy-

mać gwarancję bezpieczeństwa. Trudnością jest to, że Francja musi mówić jasno, podczas, gdy inne rządy celowo unikają wyraźnego sformułowania. Mimo to odpowiedź francuska będzie jasna i energiczna.

Na ostatnim zebraniu komitetu obrony państwa generał Weygand podkreślił, że odpowiedź francuska winna zaznaczyć, iż Francja nie może wiązać sobie rąk w sprawie swego uzbrojenia wobec uchybień, popełnionych przez Niemcy, o ile sprzymierzeńcy francuscy, zwłaszcza zaś Anglia, nie pójdą w kierunku takich gwarancji bezpieczeństwa, które mogłyby przybrać formę ogólnego paktu wzajemnej pomocy.

Gdy zaś Niemcy kontynuują swe uzbrojenie, nikt nie przeszkodzi Francji, by w styczniu 1935 r. oświadczyła, że i ona przestaje szanować traktaty i nie przeprowadzi ewakuacji zagłębia Saary, dopóki Niemcy nie wykażą istotnego zrozumienia polityki pokojowej.

Jeszcze jedno oszustwo asekuracyjne

Obcinacz palców przed sądem

WARSZAWA, 14. 3. — Przed Sądem Okręgowym odpowiadał Bolesław Wikieł i Zofia Wrzosek, oskarżeni o dopuszczenie się sprytnego oszustwa asekuracyjnego. Wikieł posiadał już praktykę w tych sprawach, gdyż ubezpieczywszy się w towarzystwie poznańskim, obciął sobie palec i otrzymał premję kilkunastu tysięcy złotych. Następnie wyjechał do Krakowa, gdzie ubezpieczył się w tamtejszym towarzystwie asekuracyjnym. W czasie komisji lekarskiej nie zauważono, iż Wikieł nie posiada palca, to też gdy po pewnym czasie zgłosił się po odbiór premji, uzyskał ją bez trudu.

Wikieł zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych w związku z inną sprawą, mianowicie udało mu się

skłonić Zofję Wrzosek do ubezpieczenia się na sumę 50.000 zł. Następnie namówił ją do obciążenia siebie ciukią i uzyskania w ten sposób premji asekuracyjnej.

Oskarżeni nie przyznali się do winy, twierdząc, iż Wrzosek obciął palec przez rabianiu drzewa. Sąd skazał Wikieł na 5 lat więzienia, Wrzosek zaś na półtora roku.

Odczyt

p. Izy Moszczeńskiej

Dnia 16-go marca r. b. (piątek) o godzinie 7:30 wieczorem w dolnej sali Resursy Obywatelskiej (Krakowskie Przedmieście 64) odbędzie się, urządzony staraniem Narodowej Organizacji Kobiet, odczyt p. Izy Moszczeńskiej p. t.: „Posłannictwo polityczne kobiet”.

Odczyt francuski o filozofie Meyersonie

Staraniem Alliance Française odbędzie się dn. 17 marca w sobotę o godz. 8-ej w w. auli Uniwersytetu odczyt w języku francuskim o zmarłym niedawno filozofie Emile Meyersonie. Odczyt wygłosi prof. Zygmunt Zawirski z Uniwers. Poznańskiego. Słowo wstępne wygłosi rektor Uniwersytetu Warszawskiego Stefan Pieńkowski.

Protokurat nad akademją objął ambasador Francji, Laroche. Wstęp wolny.

POKOJE

czyste i ciepłe
z wodą bieżącą

blisko nowego dworca
centralnego

w Warszawie, Chmielna 31

poleca
ZARZĄD HOTELU ROYAL
Żądacie kart rabatowych